

„Zaraza. Dawka przypominająca”

Ryszard Mścisz, znany na Podkarpaciu poeta, krytyk literacki, do niedawna także polonista jeżowskiego liceum, wydał swój nowy tomik poetycki „Zaraza...”. Mścisz poezję uprawia od wielu lat, a jego tomiki ukazują się systematycznie. Wydaje też utwory prozatorskie. Jego aktywność literacka wzmogła się odkąd przeszedł na emeryturę. Pełni obecnie funkcje wiceprezesa Zarządu Oddziału ZLP w Rzeszowie i jest współpracownikiem kwartalnika „Fraza”, redagowanego głównie przez pracowników naukowych Uniwersytetu Rzeszowskiego.

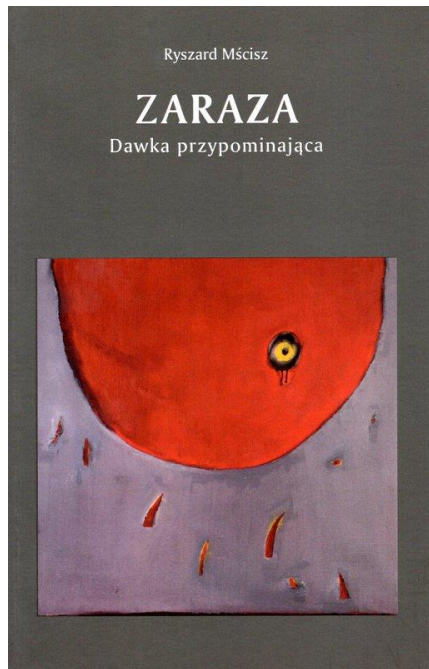
Wiersze zaprezentowane w najnowszym tomiku podejmują tematy współczesne, nierzadko znane z mediów, np. pandemia, wojna na Ukrainie (*Zaraza, Wojna*). Dalekie są jednak od prostej, kliwej dydaktyki. Mścisz interesuje przede wszystkim strona etyczna tych wydarzeń. Zastanawia się: dlaczego? Stawia też przy okazji pytania egzystencjalne, dotyczące ludzkiego bytu i sensu istnienia człowieka. W wierszach rozlicza się też z własnego życia, swojej pracy pedagogicznej, doświadczenia, jakie ona daje, sukcesów i niepowodzeń (*2021, Melancholia*). Zadaje sobie też pytania dotyczące samej poezji i twórczości literackiej. Czy jest dla niego? Czemu służy (*Ars poetica, Poezja versus proza*)? Mówi również o przemijaniu i wartości życia (*Pasaże czasu, Słowa na wiatr*). Na te pytania daje odpowiedź pozytywną, ale na wszystko patrzy z dystansem i oczyma sceptyka, dając do zrozumienia, że niewiele jest w życiu radości, raczej więcej smutku, zawodu i przykrości (*Boży plan*). Mimo to – jak pisze w swoich wierszach – trzeba służyć dobru, kierować się wartościami uniwersalnymi, transcendentnymi, dalekimi od bieżącej polityki i narzucanych przez nią ideałów i wartości, triumfalizmu zwycięzców (*Wyścig trwa*).

Poezja Mścisza odrzuca hałas i zgiełk polityczny, który narzucają codziennie media. Ale nieobcy jest jej dzisiejszy świat, jest głęboko osadzona w realiach życia. Poeta utrzymuje jednak wobec nich daleko idący dystans, przygląda się temu, co jest wokół, okiem filozofa i moralisty, szarego człowieka, everymena, obciążonego różnymi codziennymi obowiązkami, który stoi zawsze przed dylematem i musi wybierać ciągle między dobrem i złem, godnością i zaprzęciem (*Ojczyzna*).

Nie zmienił się język poetycki Mścisza, który zawsze swoje uczucia i myśli kryje za metaforą, nigdy nie mówi o nich wprost. Broni się przed jakimkolwiek sentymentalizmem i potocznością zdań, która utożsamiana jest z łatwością wymowy. Gdy tylko zdanie zaczyna się rozwijać, mówić wprost, nabiera potoczności, wkracza do jego składni na zasadzie kontrapunktu nowa metafora, która przerywa, wręcz rozrywa ten gładki, potoczny szyk i jasność myśli. Wprowadza zaskoczenie, jakby chciała zakłócić zbyt przejrzystą wymowę. Szeroko też korzysta poeta ze współ-

czesnego słownictwa, wyrazów, które wkroczyły do naszego języka wraz z nowymi technologiami, współczesną modą, kulturą i cywilizacją.

Mirosław Osowski



Ryszard Mścisz, „Zaraza Dawka przypominająca”. Stowarzyszenie Literacko-Artystyczne „Fraza”, Rzeszów 2022.

Metamorfoza niewiary

*Od pewnego czasu
Jest inaczej...*

Czy jest to jedynie kwestia naszej przemiany – *Kogoś, w nikogo?* – jak pisze przejmująco krakowski poeta. Z ogromną satysfakcją, tudzież z jednością wyobraźni autora i swojej, czytam po raz enty wiersz „Nie ten sam” rozpoczynający znakomity tom poezji **Krzysztofa Lisowskiego** „Wieści dobre i złe” wydanego w Krakowie w 2021 roku. Mój dobry poznański kolega Jurek Grupiński wydobyl z Lisowskiego inny genialny wers: *Niektóre słowa na pewno wstaną z kolan...* Pozostaliśmy przy tej nadziei.

Maestria poety przejawia się właśnie w tym głęboko intelektualnym spojrzeniu na myśl zmieszaną z metaforą, co od zarania dziejów stanowiło mieszankę wybuchową podkładaną pod wszelakie idee, z bardzo drobnym dziś zastrzeżeniem, że ponoć idee wyparowały wraz z końcem historii oraz osi ewolucji sytuując nas na tronach naczelnych, którzy staliśmy się panami świata, a ów świat

jednocześnie dekonstruując kompletnie i rozbierając na części pierwsze. Jest oczywiste, że to nie jest i nigdy nie było prawdą, a tylko naiwnym złudzeniem, samooszukiwaniem się i zaklinaniem rzeczywistości na własną modłę, ale poeta nie jest od rozgrzeszania królów i władców. Poeta ma być głosem sumień. Lisowski podjął to wyzwanie na swój indywidualny, skromny i prywatny sposób mierząc się ze snami, z marzeniami, nadziejami, oczekiwaniami i nieoczywistościami, wędrując po tej ziemi cierpliwie i z właściwym dystansem do spraw, wydarzeń i konkluzji, aż po niesamowity wiersz „Niewiara”:

*Jeżeli w coś nie wierzę najbardziej
To w nieodwracalność zdarzeń*

*Głównie jednego
Które oswaja się jesienią na emeryturze
Kiedy się przed nim całym dniami
Mocno odpoczywa*

*Nie wierzę więc że nie pojawi się już
J. i K. i długowłosa rozśpiewana E.
I parę osób z rodziny
Które całkiem zwyczajnie rozmawiają ze mną
W snach*

Musi być jakieś miejsce spotkania z nimi

*Pokój choćby niewielki ze stołem i krzesłami
Albo*

*Środek pustyni pod jasną gwiazdą
Oświetlającą nasze głowy i głosy*

Zwróćcie Państwo uwagę na pozycję autora. On nie chce nas przekonywać w co wierzyć. On nam oświadcza zupełnie odwrotnie – pisze o czymś, w co nie wierzy. Dotarliśmy bowiem do czasów, w których „się nie wierzy”. Jedni nie wierzą w to, czego nie widzą, inni w teorie spiskowe, a jeszcze inni nie wierzą w szczerą intencję władców tego świata. Jedni nie wierzą w Boga, bo Go, jak Gagarin, w tym niebie nie widzieli, inni w człowieka, zdecydowana większość z nas nie wierzy już w pewną normatywną normalność, w fatamorganę *belle epoque* bezpowrotnie odeszłą w niebyt i zapomnienie, w niejako renesansową skłonność do wiary w rozum i w człowieka, bo ów człowiek zamienił się z Kogoś, w nikogo. (jak sam ujął to Krzysztof Lisowski) – albo go wręcz zmieniono, siłą, perswazją, naciskiem bądź propagandą. Nieważne. Człowiek, to już nie brzmi dumnie. Człowiek stał się nikim. I przestał wierzyć w cokolwiek. Przestał też wierzyć poezji.

Poeta próbuje w takim świecie się odnaleźć i śmiem twierdzić, że swoje bycie poetą uzasadnia odpowiedzialnością, że musi to na swój sposób opowiedzieć innym. Opowiedzieć nam, ale i samemu sobie. To wielkie wyzwanie. Lisowski – jedna z ciekawszych, bardziej tajemniczych poetyckich postaci polskiej literatury.

„Dopala się ogień”

*Bądźcie pozdrowione atomy płomienia
Przemieniacie teraz mojego przyjaciela
W popiół*